

KRES ROZSĄDKU

Pomiędzy 17 a 19 lipca odbywał się w Przemyślu IV Światowy Kongres i Pielgrzymka Kresowian. Z tej okazji przybyło do miasta około pięciuset osób z Polski, Ukrainy, Wielkiej Brytanii, Kanady, Stanów Zjednoczonych i Australii. Zanim jeszcze zaczęły się obrady, było wiadomo, że nie obejdzie się bez kolejnego zadrażnienia w, ciągle jeszcze dobrych, ale obciążonych tragiczną przeszłością, stosunkach polsko-ukraińskich. Co prawda, z obecności w imprezie kolejno wycofywały się czynniki oficjalne, m.in. marszałkowie Sejmu i Senatu, wojewoda i prezydent Przemyśla, kapelan kresowian – ks. Zdzisław Peszkowski oraz miejscowy szef policji i dowódca jednostki wojskowej, a prymas zrezygnował z honorowego patronatu, ale udział w niej wzięli parlamentarzyści: **Franciszek Bachleda-Księdzulec** (AWS), **Witold Kowalski** (AWS), **Adam Łoziński** (AWS),



Tablica w przemyskim kościele karmelitan; z lewej swastyka, z prawej Tryzub.

Kazimierz Nycz (SLD) i **Andrzej Zapałowski** (KPN-OP), co wyraźnie przyczyniło się do podniesienia prestiżu kongresu.

Oprócz kilku drobnych związków kresowych i kombatanckich organizatorami kongresu byli działacze **Polskiego Stronnictwa Kresowego**, niewielkiej szowinistycznej partii znanej głównie z eksponowania swego antyukraińskiego rewanżyzmu. Jedną z głównych, nadających ton spotkaniu, postaci był prof. **Edward Prus**, niesławny z powodu swej prowokującej nienawiści do Ukraińców „twórczości pisarskiej” (vide „Przypadek Edwarda Prusa albo...”, „NIGDY WIĘCEJ” #4). Natomiast w niektórych kongresowych wystąpieniach pojawiły się kuriozalne sformułowania o *ukraińskiej dzicy* (**Romuald Wernik** z Londynu), entuzjastycznie przyjmowane przez salę.

Ostatniego dnia kongresu, mimo wcześniejszych protestów społeczności ukraińskiej i głosów oburzenia w kraju złożono kwiaty w przemyskim karmelu pod tablicą ku czci pomordowanych przez UPA, na której odwrócony tryzub, ukraińskie godło państwowe i symbol odrodzenia narodowego, zrównany został ze swastyką. *To nie tryzub tylko widły* – powiedział jeden z organizatorów kongresu, **Stanisław Żółkiewicz**, szef **Stowarzyszenia Obrony Pamięci Orłów Przemyskich**, ekskomunikowany za nieposłuszeństwo wobec papieża w sprawie przemyskiego karmelu, gdy ten miał być przekazany cerkwi grekokatolickiej. Obrazu kongresu dopełniły akcenty antysemitckie i antyniemieckie pojawiające się w niektórych wystąpieniach oraz aktywna obecność na kongresie grupki nazi-skinów, gwardzistów **Bogusława Rybickiego** (vide „Jeszcze jeden Front”, „NIGDY WIĘCEJ” #7), paradujących w koszulkach neofaszystowskiej grupy rockowej **Legion**, piewców **Waffen SS** (sic!).

Prawdą jest, że biorący udział w kongresie starsi ludzie, w większości, przeżyli w trakcie wojny koszmarne tragedie i że w wielu kongresowych wystąpieniach mówiono o pojednaniu z ukraińskim sąsiadem, ale jeśli kolejne kongresy będą odbywały się w podobnej atmosferze, to nad grobami ofiar nigdy nie zapanuje cisza, a słowa o pojednaniu będą wyłącznie pustą gadaniną.

M. K.